

Ks. Manfred Uglorz

Eschatologia Listu do Hebrajczyków

Uwagi wstępne

Każda księga biblijna zawiera myśli na temat czasu, dziejów i dopełnienia tego, co zostało obiecanie przez Boga. Z refleksją eschatologiczną spotykamy się prawie wszędzie na kartach Biblii. Mieni się ona różnymi barwami w pismach Nowego Przymierza i stanowi część integralną nowotestamentowej teologii.

W czasach bogatych w ciekawe i brzemiennie w skutki wydarzenia wzrasta zainteresowanie eschatologią. Od pewnego czasu obserwujemy wzmożone zainteresowanie zagadnieniami eschatologicznymi, i znamienne, że nie tylko na gruncie teologii. Przemyślenia zawarte w tym referacie mają jednak inną genezę. Źródłem ich są moje zainteresowania teologią Listu do Hebrajczyków, listu często pomijanego w opracowaniach dotyczących teologii Nowego Testamentu. Badania wskazują, że wywarł on dość duży wpływ na rozwój starokościelnej teologii¹, chociaż problem jego autorstwa zawsze był w Kościele dyskutowany².

Podjęwając refleksję na temat eschatologii Listu do Hebrajczyków nie wkraczamy na teren dziewiczy, ziemię nierozpoznaną, lecz dotykamy zagadnienia, które zostało już dość dobrze opracowane w literaturze teologicznej³. Nie wspominając prac w języku niemieckim⁴, angielskim⁵ czy też w innych językach⁶, należy przede wszystkim wspomnieć o dwóch pracach w języku polskim, a mianowicie pracy bpa

¹ Np. List do Hebrajczyków wywarł duży wpływ na Klemensa Rzymskiego, a także Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesa (Zob. W. G. Kümmel, *Einleitung in das Neue Testament*, Berlin 1989, s. 345n; Ph. Vielhauer, *Geschichte der urchristliche Literatur*, Berlin – New York 1978, s. 233.

² U. Schnelle, *Einleitung in das Neue Testament*, Göttingen²1996, s. 420n.

³ Bibliografię zawiera każdy tom (I – III) komentarza do *Listu do Hebrajczyków* E. Grässera (EKK XVII/1-3).

⁴ F. J. Schierse, *Verheissung und Heilsvollendung. Zur theologischen Grundfrage des Hebräerbriefs*, München 1955; G. Theissen, *Untersuchungen zum Hebräerbrief*, Gütersloh 1969; M. Rissi, *Theologie des Hebräerbriefes*, Tübingen 1987, s. 125-130; O. Hofius, *Katapausis. Die Vorstellung vom Entzeitlichen Ruheort im Hebräerbrief*, Tübingen 1970; H. Hagermann, *Der Brief an die Hebräer*, ThHNT 16, Berlin 1988, s.107-111.

⁵ C. K. Barrett, *The Eschatology of the Epistle to the Hebrews*, [w:] *The Background of the New Testament and its Eschatology*, Cambridge 1965, s. 363-393; G. W. MacRae, *Heavenly Temple and Eschatology in the Letter to the Hebrews*, *Semeia* 12(1979), s. 179-199; M. Silva, *Prefection and Eschrology in Hebrews*, WTJ 39(1076), s.60-71.

⁶ J. Cambier, *Eschatologie ou hellénisme dans l'Épître aux Hébreux*, *Sal* 11(1949), s. 62-96; J. Héring, *Eschatologie biblique et idéalisme patonicien*, [w] *The Background of the New Testament and its Eschatology*, Cambridge 1965, s. 444-463;

J. Szlaga pt. *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*⁷ oraz artykule pod tym samym tytułem ks. Tomasza Horaka⁸. Czy wobec powyższego należy podejmować na nowo ten temat? Jeśli jednak jesteśmy znowu nim zainteresowani, czy oznacza to, że powyższe opracowania wymagają poważnej korekty?

Wspomniane prace na tle innych prac dotyczących eschatologii Listu do Hebrajczyków wypadają dobrze. Wywody w nich zawarte zostały powiązane z podstawowymi tematami Listu, więcej, wynika z nich, że eschatologia w Liście do Hebrajczyków przenika wszystkie jego warstwy, ma związek z chrystologią, soteriologią i nadaje mu swoistego kolorytu.

Autorzy obu prac przyjęli jako oczywistość, że eschatologia Listu do Hebrajczyków oparta jest na starotestamentowym rozumieniu czasu⁹ oraz na schemacie występującym w wielu tradycjach teologicznych Nowego Testamentu: obietnica – wypełnienie (ἐπαγγελία – τελέτωσις)¹⁰. Z analizy literatury dotyczącej eschatologii Listu do Hebrajczyków wynika, że ciągle w badaniach nad eschatologią naszego Listu obowiązuje pogląd, że w nim łączy się teraźniejszość z przyszłością, rozumianą jako wypełnienie w Chrystusie zapowiedzianego zbawienia¹¹. Oznacza to, że motyw zapowiedzi i wypełnienia odgrywa w Liście do Hebrajczyków ważną, jeśli nie decydującą rolę. Rzeczywiście na kanwie tego motywu poruszone zostały w Liście liczne wątki, mające znaczenie dla zrozumienia eschatologicznych poglądów Autora Listu. Jednakże nie można przemilczeć faktu, że w eschatologii Listu do Hebrajczyków istnieje pewne napięcie. Nie chodzi o eschatologiczne napięcie pomiędzy już a jeszcze nie, lecz o napięcie między różnymi elementami koncepcji eschatologicznej w Liście. Wystarczy zestawić z sobą dwa teksty, a mianowicie słowa:

„Wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abla” (Hbr 12.22-24).

ze słowami:

„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle” (Hbr 4,1).

Czy istnieje rozwiązanie tego napięcia?

⁷ J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, [w] *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 8: *Biblia o przyszłości*, Lublin 1987, s. 93-104.

⁸ T. Horak, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, CT 59(1989) fasc. 11, s. 5-20.

⁹ J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, s. 93; T. Horak, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, s. 5.

¹⁰ J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, s. 94nn; T. Horak, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, s. 6. Na temat ἐπαγγελία w *Liście do Hebrajczyków* – zob. S. Łach, *List do Hebrajczyków*, PŚNT IX, Poznań 1959, s. 381-384;

¹¹ H. Hagermann, *Der Brief an die Hebräer*, s. 107.

Niewątpliwie przedstawienie eschatologii Listu do Hebrajczyków w oparciu o schemat: obietnica – wypełnienie, gwarantuje dostatecznie jasne i przejrzyste przedstawienie eschatologicznej refleksji Autora Listu. Ale są jeszcze w eschatologii Listu do Hebrajczyków pewne pokłady, które należy nie tyle odkryć, co omówić i pogłębić, tym bardziej że stawiane jest pytanie: Jaki jest właściwie związek między już a jeszcze nie?

Pragniemy spojrzeć w niniejszym referacie na zbawcze dzieło Chrystusa jako na antycypację końca (1) oraz omówić powiązanie eschatologii Listu z zawartymi w nim pouczeniami natury religijnej i etycznej (2).

1. Dzieło Chrystusa antycypacją końca

Trwające dzisiaj, przekraczające przestrzeń i mierzalny czas, (oczywiście w tym sensie, że każda chwila i każdy czas na każdym miejscu jest owym dzisiaj), w rozumieniu autora Listu do Hebrajczyków jest czymś w rodzaju eschatologicznego kontinuum, zapoczątkowanego przez inkarnację Syna. Proenium Listu myśl tą sygnalizuje. Konsekwentnie jest ona w dalszej części Listu do Hebrajczyków rozwijana, pogłębiana i wzbogacana o ciągle nowe elementy.

Zwrot występujący w proenium: ἐπ' ἐσχάτου τῶν ἡμερῶν τούτων jest terminem technicznym na oznaczenie czasu (καιρός), ku któremu podążała historia. Może więc być on przełożony: w czasach ostatecznych. Czasy ostateczne nie są w rozumieniu Listu do Hebrajczyków czymś, co ciągle jeszcze i wyłącznie jest przed nami, ale jest czasem obecnym. Czas obecny stał się ostatecznym dzięki przyjściu Syna. Autor Listu, wspominając w 9. rozdziale śmierć Chrystusa, obok terminu ἐσχάτου używa również słowa συντέλεια (ἐπὶ συντελείᾳ τῶν αἰώνων). Dzieje osiągnęły więc swój kres¹².

„Obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Hbr 9,26).

Każdy więc dzień naszej egzystencji jest szczególnego rodzaju, дарowanym nam eschatycznym dzisiaj, nie dlatego że żyjemy terażniejszością, ale że takim stał się on dzięki Chrystusowi, Synowi Boga, którego Bóg uczynił dziedzicem wszystkiego (Hbr 1,2).

Wszystko czego się spodziewano, wypełniło się, a dzień, na który czekano stał się dzisiaj (Hbr 4,7). Owe dzisiaj jest terminem par excellence eschatologicznym. W owym dzisiaj wyznawcy Chrystusa zakosztowali wspaniałości Słowa Bożego i mocy oczekiwanego wieku (Hbr 6,5). Stało się to dzięki Chrystusowi, który jako arcykapłan wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Wraz z Jego przyjściem doszło do nowej oceny i przewartościowania czasu. Dzięki Chrystusowi wszystko

¹² J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, s. 94.

nabrało nowego znaczenia. Wszystko co było przed Chrystusem było jedynie podobieństwem (παράβολή – לַשְׁמֵנֶה) tego, co miało nastąpić (Hbr 9,8.9).

Żydzi w czasach Jezusa i Autora Listu do Hebrajczyków nazywali czas, w którym żyli, wiekiem obecnym (הַיּוֹם הַזֶּה – הַיּוֹם הַזֶּה). Panowanie Boga w obecnym eonie (הַיּוֹם הַזֶּה – הַיּוֹם הַזֶּה) – według rabinów – było w pewnym sensie ograniczone, gdyż nie wszyscy, a co najważniejsze nie wszystkie narody podporządkowały się Jahwe. Żydzi jednak głęboko wierzyli, że nadejdzie czas, kiedy Bóg zapanuje nad wszelkimi ludami. Wtedy wszyscy poznają chwałę Pana, poddadzą się Jego woli, a On będzie panował nad nimi (Iz 40,9-11; 51,5; 52,7.10; Dn 2,44; Za 14,9). To przyszłe Królestwo Jahwe było przedmiotem nadziei.

Literatura apokaliptyczna podtrzymywała nadzieję na rychłe nadejście panowania Bożego. W czasach Jezusa z przyczyn politycznych w kręgu rabinów mówiono jednak raczej nie o Królestwie Bożym, jak czynił to Jezus, lecz o przyszłym eonie (הַיּוֹם הַבָּא – הַיּוֹם הַבָּא). W modlitwie Qaddiš każdy pobożny Żyd prosił o nadejście rządów Bożych. Z tęsknotą oczekiwano na dzień, w którym wypełni się dana prorokom obietnica, że u kresu dni Bóg zapanuje nad swoimi wrogami i ustanowi w Izraelu niezniszczalne Królestwo. Według Autora Listu wiek obecny w rozumieniu rabinów, czyli הַיּוֹם הַזֶּה był wiekiem obietnicy danej przez Boga. Został on wypełniony w Chrystusie. Jest więc już czymś przeszłym, cieniem eschatycznego dzisiaj. Wiek przyszły w rozumieniu rabinów, a więc הַיּוֹם הַבָּא stał się dzisiaj. Ale w Liście do Hebrajczyków jest także mowa o eonie przyszłym, wszak greckim ekwiwalentem הַיּוֹם הַבָּא jest występujący w Liście termin αἰὼν μέλλων. Termin ten został użyty w szóstym rozdziale, 5. wierszu¹³. W Liście do Hebrajczyków zdaje się być także jego ekwiwalentem μέλλουσα πόλις, (Hbr 13,14) τὰ μέλλοντα ἀγαθὰ (Hbr 9,13), przede wszystkim zaś μέλλουσα οἰκουμένη (Hbr 2,5) oraz βασιλεία ἀσάλευτος (Hbr 12,28)¹⁴. Jego zaś metaforami są: odpocznienie (Hbr 4,3-11), dom (Hbr 3,6; 10,21), miasto (Hbr 11,10.16; 12,22; 13,14) oraz ojczyzna (Hbr 11,14)¹⁵. Termin wiek przyszły nabrał więc pod piórem Autora Listu nowej treści. Oczywiście dzięki Synowi, Jego przyjsciu u kresu dni, Jego ofierze złożonej raz na zawsze, הַיּוֹם הַבָּא stał się dzisiaj, w którym zachęcani jesteśmy do pochwycenia leżącej przed nami nadziei. Wiek przyszły (αἰὼν μέλλων) – według Autora Listu – to ostateczne spełnienie tego, co już proleptycznie dokonało się w Chrystusie.

Jeśli Autor Listu do Hebrajczyków prawo nazywa cieniem dóbr przyszłych (σκιὰ τῶν μελλόντων ἀγαθῶν), to wiek obecny w rozumieniu rabinów, a więc הַיּוֹם הַזֶּה był także cieniem tego, co się dzisiaj nazywa¹⁶. Dzisiaj nie jest kontynuacją הַיּוֹם הַזֶּה, lecz czymś zupełnie nowym, a to dzięki Synowi, dotychczasowe bowiem ofia-

¹³ Strack H. L., Billerbeck P., *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, IV/2, München 1928, s. 799-976.

¹⁴ Grässer E., *An die Hebräer*, EKK XVII/1, s. 353.

¹⁵ Zob. Grässer E., *An die Hebräer*, EKK XVII/1, s. 114.

¹⁶ O. Michel, *Der Brief an die Hebräer*, KEKNT, Göttingen ¹⁰1957, s. 219n.

ry kapłanów lewickich były jedynie cieniem ofiary Chrystusa. Dlatego droga, która została otwarta przez Jezusa, Autor Listu nazywa nową (νέος).

Spełnienie obietnicy nastąpiło w Synu:

„Obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Hbr 9,26);

„On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej... Jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10,12.14)

Syn złożył ofiarę za nas, za nasze grzechy, ale też jako poprzednik wszedł za zasłonę za nas. Ostateczny też cel naszej pielgrzymki, cel obiecany przez Boga za czasów starego przymierza, osiągnął już za nas Ten, który nas poprzedza i jest naszym wodzem:

„Jako poprzednik wszedł za nas Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki” (Hbr 6,20).

Wejście Chrystusa, arcykapłana według porządku Melchisedeka, za zasłonę jest więc w istocie proleptycznym wejściem wierzących do odpocznienia. W Chrystusie wierzący otrzymali prawo wejścia do odpocznienia (κατάπαυσις) przed Bożym obliczem.

Jeśli wiara jest pewnością rzeczy niewidzialnych, to przecież również w jakiś sposób przez wiarę jest proleptycznym oglądaniem i doświadczaniem ich niezniśchalnych wartości. Nadzieja zaś przyrównana przez Autora Listu do kotwicy, pozwala wręcz sięgać tam, gdzie przed Chrystusem nikt sięgnąć nie mógł, poza zasłonę, dokąd wszedł Jezus (Hbr 6,19n).

Usunięcie, oczyszczenie, zgładzenie grzechów miało miejsce, kiedy Chrystus, arcykapłan według porządku Melchisedeka złożył ofiarę doskonałą za grzechy wszystkich ludzi (por. 1,3; 9,14 [oczyszczenie]; 9,26 [zgładzenie]), ofiarę, której nie trzeba powtarzać¹⁷. Wierzący więc partycypują w dobrach krzyża, proleptycznie odpuszczone zostają im grzechy, które nastąpić powinno właściwie dopiero w Dniu (Pana), kiedy dokonany zostanie sąd nad światem. Ale jeśli by rozmyślnie grzeszyli, wówczas pozbawiają się skutków ofiary za grzechy i jest przed nimi sąd i żar ognia (Hbr 10,26.27).

Kapłani w czasach Starego Testamentu sprawowali swą służbę stojąc (3 Mż 16,9). Chrystus po złożeniu jedynej ofiary, ofiary doskonałej zasiadł po prawicy Bożej w niebieskiej świątyni. Nie będzie już więc wymagana żadna inna posługa kapłańska mająca na celu zgładzenie grzechów. Jeśli nie trzeba więcej składać ofiary za grzechy, bo ofiara Jezusa je zgładziła, to wynika z tego, że wierzący otrzymali doskonałe odpuszczenie, pisze bowiem Autor Listu:

„Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech” (Hbr 10,18).

¹⁷ Na temat ofiary Chrystusa – zob. J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979, s. 122nn; M. Rissi, *Die Theologie des Hebräerbrief*, s. 70nn; A. Paciorek, „Patrzmy na Jezusa, który przecierpiał krzyż...” (Hbr 12,2). *Znaczenie śmierci Jezusa wg Listu do Hebrajczyków*, [w] *Biblia o odkupieniu*, Lublin 2000, s. 187.

Dzięki krwi Chrystusa, która mówi lepiej aniżeli krew Abła, wierzący zostali też uświęceni.

„Jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 10)¹⁸.

więcej, stali się doskonałymi

„Jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10,14).

Raz na zawsze z wiersza 10. i 14. rozdziału 10. odpowiada raz na zawsze we fragmencie, w którym jest mowa o ofierze złożonej przez Jezusa. Skutki zbawczej śmierci Jezusa mają moc nieprzemijającą. Początek więc tego co się dzisiaj nazywa, jest antycypacją końca.

Dotychczasowe nasze uwagi na temat eschatologii Listu do Hebrajczyków staną się bardziej zrozumiałe, jeśli powiemy, że kontekstem wypowiedzi Autora Listu jest teologia judaistyczno-aleksandryjska, w której kategorii czasu i miejsca są z sobą zespolone. Według Filona z Aleksandrii to, co jest ponad kosmosem nie jest żadnym miejscem lecz Bogiem. Boskość jest wszędzie i nigdzie. Jeśli przymioty Jahwe, opisane w Starym Testamencie, Autor Listu przypisuje również Chrystusowi, wówczas także chrystosfera jest wszędzie i nigdzie. Chrystus jest wszędzie ze swoimi darami krzyża dla tych, którzy są współuczestnikami Chrystusa, Chrystus zaś i dary Jego są dalekie od tych, którzy nimi pogardzili. O proleptycznym osiągnięciu tego, co w Chrystusie stało się rzeczywistością, decyduje przeto stosunek do Chrystusa:

„Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hbr 3,14).

Dialektyka pomiędzy człowiekiem bez Chrystusa a człowiekiem w Chrystusie jest dialektyką między eschatycznym już a jeszcze nie. W istocie rzeczy Autor Listu do Hebrajczyków prezentuje nam eschatologię obecną. To co wydarzyło się dzięki wejściu Chrystusa za zasłonę, zdarza się nieustannie w egzystencji wierzącego dopóki trwa dzisiaj, czyli wówczas, gdy zespoleni jesteśmy przez wiarę z Chrystusem, przez wiarę bowiem jesteśmy Jego współuczestnikami (μέτοχι τοῦ Χριστοῦ γεγόναμεν – Hbr 3,14) i współuczestnikami odpocznienia:

„Podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego” (Hbr 12,22)¹⁹.

Wierzący więc wkraczają w nową rzeczywistość²⁰. Ale kto jest z dala od Chrystusa nie jest na nowej drodze, która prowadzi do odpocznienia.

Z perspektywy wiary i nadziei wierzący proleptycznie – jak już powiedzieliśmy – są już w niebie. Z perspektywy chrześcijańskiej egzystencji, która jest nieustannym podążaniem ku wyznaczonemu celowi, gdyż chrześcijanin jest stale w drodze, dana jest im zdecydowanie pewna możliwość wejścia do odpocznienia. Dzisiaj trwa, prze-

¹⁸ ἐν ᾧ θελήματι ἡγιασμένοι ἐσμὲν διὰ τῆς προσφορᾶς τοῦ σώματος Ἰησοῦ Χριστοῦ ἐφάπαξ.

¹⁹ Podeszliście – προσεληλύθατε (Praes.)

²⁰ Grässer E., *An die Hebräer*, EKK XVII/3, s. 310.

to dopóki trwa, wierzący stale nabierają prawa do odpocznienia, którym jest królestwo Boga, niebieskie Jeruzalem, pełne mocy zbawczej panowanie Chrystusa:

„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone” (Hbr 12,28)²¹.

Wierzący więc, jako współuczestnicy powołania niebieskiego (Hbr 3,1), nie tylko są u progu Syjonu, ale już otrzymują królestwo niewzruszone²².

Prawo do odpocznienia mamy dzięki Chrystusowi i dzięki zaufaniu Jego ofierze je zachowujemy. Tracimy je, gdy przestaniemy z powodu świadomego grzechu być „współuczestnikami Chrystusa”. Dlatego spełnienie tego co proleptycznie już jest nam darowane, nastąpi wówczas, kiedy zostanie usunięty gorzki korzeń, symbolizujący zło (Hbr 12,15)²³.

Możliwość cieszenia się pełnią odpocznienia ciągle jest wstrzymywana przez grzech. Opisanie takiej sytuacji następuje w Liście do Hebrajczyków przy pomocy starotestamentowej historii z czasów Mojżesza o nieposłuszeństwie Izraela (Hbr 3, 12nn). Właściwie czasy obecne są wypełnieniem tej historii. Historia z czasów Mojżesza ciągle się powtarza. Grzech niszczy wszelką społeczność²⁴.

Pomiędzy początkiem a końcem kresu dni, wieku ostatniego, istnieje więc jednak pewne napięcie. Mowa jest o tym na wielu miejscach, szczególnie w sekcji, w której zacytowane zostały słowa Jeremiasza o nowym przymierzu (Hbr 8,8-12). Przymierze nowe już jest faktem, skoro zawarte zostało przez krew Jezusa, jednakże doskonała społeczność z Bogiem ciągle jeszcze jest przed nami. Jest tak dlatego, że dopóki trwa to co przemijalne, grzech będzie naruszał proleptyczne dopełnienie. Dlatego u kresu końca nastąpi sąd, o którym Autor Listu wielokrotnie na wielu miejscach wspomina (Hbr 9,27; 10,30n; por. 12,29).

Napięcie to dostrzegamy również w fragmencie, w którym mowa jest o wywyższeniu Ukrzyżowanego. Autor Listu odnosząc słowa psalmu 110 do Chrystusa, który złożył ofiarę ze swojego ciała raz na zawsze, pisze:

„On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego” (Hbr 10,12.13).

Zdają się te słowa sugerować, że Chrystus jeszcze nie odniósł w pełni zwycięstwa. Cytowane słowa jednak należy interpretować w duchu teologii Listu do Hebrajczyków, a więc, że nie jest ono jeszcze w pełni objawione ze względu na szerzący się grzech, który niszczy społeczność między świętym Bogiem a tymi, dla których Chrystus złożył doskonałą ofiarę (por. Hbr 2,8).

²¹ Παραλαμβάνοντες (Part. Praes.)

²² Grässer E., *An die Hebräer*, EKK XVII/3, s. 336nn.

²³ O. Michael, *Der Brief an die Hebräer*, s. 309.

²⁴ Autor Listu do Hebrajczyków pisze bowiem: *Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana, bacząc, żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalato się wielu* (Hbr 12,15).

Ale czy sąd w jakiś sposób również ma miejsce, kiedy trwa dzisiaj? Tak przecież jest w Ewangelii św. Jana. Czytamy w niej:

„A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym” (J 12,47,48; por. J 3,18).

Czy istnieje jakaś paralela pomiędzy myślą eschatologiczną Autorów obu pism nowotestamentowych? Autor czwartej ewangelii, jak i Listu do Hebrajczyków zależni są od teologii aleksandryjskiej, przeto należy oczekiwać jakiegoś związku w myśleniu obu autorów. Odpowiedź na nasze pytanie zawarta jest między innymi w słowach:

„Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę” (Hbr 4, 12.13)

Jeśli te słowa zestawimy z ostrzeżeniem Autora Listu do Hebrajczyków:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz, cudownych mocy wieku przyszłego – gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko. Albowiem ziemia, która piła deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga; lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie” (Hbr 6,4-8)

wówczas przekonamy się, że również sąd nad świadomie grzeszącymi odbywa się kiedy trwa jeszcze dziś. Warto zauważyć, że Autor korzysta w tych słowach ze scenarii apokaliptycznych opisów sądu Boga nad Jego nieprzyjaciółmi.

Kryterium oceny na sądzie będzie stosunek do Chrystusa w czasie, w którym trwa ciągle jeszcze dzisiaj, wszak Autor pisząc, że niemożliwe będzie powtórnie odnowić i przywieść do pokuty tych, którzy zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, a odpadli, powiada, że sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko, oraz

„o ileż sroższej kary, (...) godzin będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezczescił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski!” (Hbr 10,29).

2. Eschatologiczna motywacja napomnień

W Chrystusie wierzący są dziedzicami obietnicy; w Chrystusie przystąpili do miasta Bożego, zostali oczyszczeni i uświęceni. Jednakże dopóki rośnie gorzki korezeń (Hbr 12,15), panuje grzech i każdy może upaść pod jego ciężarem, czy też wpaść w jego sidła, dlatego to co ostateczne, pełne, doskonałe, ciągle jeszcze jest przed wierzącymi, którzy kroczą drogą nową, żywą, doskonałą. Gdyby dziedziczenie i proleptyczne otrzymanie wszystkich darów i owoców krzyża miało charakter nieod-

wracalny, ostateczny, wówczas zbędne byłyby wszelkiego rodzaju napomnienia i wezwania skierowane do tych, którzy przez wiarę stali się w Chrystusie dziedzicami – jak pisze Autor – majątności lepszej i trwalszej (Hbr 10,34).

Jak bardzo napomnienia natury religijnej oraz etycznej powiązane zostały w Liście do Hebrajczyków z eschatologią, wskazują już w pierwszej jego części głównie dwa teksty:

„Bacście, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hbr 3, 12.13).

oraz

„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli” (Hbr 4,2).

Napomnienia Autora Listu mają także motywację chrystologiczną i soteriologiczną, czego najlepszym przykładem jest zakończenie 1. i początek 2. rozdziału. Motywacje natury eschatologicznej oraz chrystologiczno-soteriologicznej bardzo często łączą się z sobą, wszak – jak powiedzieliśmy wcześniej – myśl eschatologiczna przenika cały List do Hebrajczyków, co nie oznacza, że głównym tematem Listu jest eschatologia.

Napomnienia umotywowane eschatologicznie występują w całym Liście i trudno w krótki sposób wszystkie należycie omówić. Dokonamy więc najpierw ich kwerendy, a następnie w sposób syntetyczny omówimy.

Eschatologicznie umotywowane jest napomnienie do słuchania dobrej nowiny. Autor Listu w wierszu 2. 4. rozdziału wiąże z sobą słuchanie i wiarę. Dobrą nowinę należy przyjąć z wiarą, która – ze względu na kontekst napomnienia – pojmowana jest jako posłuszeństwo. Dobra nowina do niczego się nie przydaje, jeśli nie zostanie powiązana właśnie z wiarą, wszak bez wiary nie można podobać się Bogu (Hbr 11,6), a do odpocznienia wchodzi tylko ci, którzy uwierzyli (Hbr 4,3). Dlatego że odbiorcy Listu stali się ociężali w słuchaniu (Hbr 5,11) i potrzebują pokarmu jaki otrzymują niemowlęta, a nie ludzie dojrzały w wierze (Hbr 5,12nn), napomnienie to umieszczone zostało już w pierwszej części Listu.

Wezwanie do słuchania dobrej nowiny i przyjęcia jej z wiarą, jest napomnieniem do wytrwania przy Słowie Bożym. Wiąże się z nim ostrzeżenie, że ci którzy zakosztowali Słowa Bożego i poznali, że jest dobre, a odpadli, a więc sprzeniewierzyli się swojemu świętemu powołaniu, pogardzili ofiarą Chrystusa, odwrócili się od Tego, który przemawia z nieba (Hbr 12,25), nie będą mogli się odnowić ani też nie można będzie na nowo wzbudzić w nich chęci do pokuty (Hbr 6,4nn).

Jak ważne jest to napomnienie, poznajemy, kiedy uświadomimy sobie pogląd Autora Listu do Hebrajczyków, że tylko wierzący mogą zakosztować mocy wieku przyszłego (Hbr 6,5; por 7,25) oraz, że przez wiarę i cierpliwość dziedziczy się

obietnice (Hbr 6,12). Łączy się z tym wezwaniem do gorliwości zachowania nadziei aż do końca (Hbr 6,11) oraz wytrwałości (Hbr 10,36)²⁵.

Spotykamy się w Liście do Hebrajczyków – jak łatwo zauważyć – z właściwym dla większości tradycji nowotestamentowych dynamicznym pojmowaniem wiary. Dynamizm ten szczególnie uwypuklony został w naszym Liście w związku z pojmowaniem życia chrześcijańskiego jako nieustannego podążania do odpocznienia, miasta Bożego, nowej Jerozolimy. Droga, po której kroczy w wierze chrześcijanin, jest nową drogą, odmienną od starej, drogą żywą, na której nieustannie trzeba wystrzegać się ociążałości (Hbr 6,12). Należy przeto złożyć z siebie wszelki ciężar i grzech, który jest przeszkodą w osiągnięciu tego co zostało obiecanie i proleptycznie dane już w Chrystusie (Hbr 12,1).

Przede wszystkim wezwaniem do wejścia do odpocznienia z samej jego natury jest umotywowane eschatologicznie, wręcz – można powiedzieć – jest wezwaniem natury eschatycznej. Wierzący dobrej nowinie winni wytrwale podążać wyznaczoną drogą, drogą żywą, otwartą przez Chrystusa, wiodącą poza zasłonę. Chrystus łączy jej początek z końcem²⁶. Ona cała jest drogą wiary w Chrystusa, ufności w „modlitwę” Jego krwi. Należy usilnie podejmować wszelki trud, aby na drodze do odpocznienia nikt nie upadł (Hbr 4,11), nawet nie pozostał w tyle (Hbr 4,1). Z odwagą należy kroczyć do wyznaczonego celu i przystąpić do tronu Bożego, dostąpić miłosierdzia i łaski (Hbr 4,16). Brak wiary na drodze do odpocznienia jest nieposłuszeństwem, wzgardą Chrystusem, który jest początkiem, sprawcą (ἀρχηγός) wiary i jej dokończeniem (τελειωτής).

Chrześcijanin na swojej drodze wiary do odpocznienia nie jest sam. Chrystus umarł za nas i za nas wszedł poza zasłonę (Hbr 6,20). Autor Listu do Hebrajczyków, pisząc swój List, miał nieustannie na uwadze społeczność wierzących, której zdaje się przewodził. Wśród napomnień mających na uwadze życie w społeczności wiary, wspólnego pielgrzymowania, znajduje się napomnienie mające wyraźnie eschatologiczną motywację:

„Bacmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża” (Hbr 10,24.25).

Bacmy, a właściwie przyglądajmy się jedni drugim, takie jest bowiem znaczenie imperatywu κατανώμεν. Życie we wspólnocie wiary jest pewnego rodzaju zabezpieczeniem przed gnuśnością, ociążałością, grzechem zaniechania miłości braterskiej (por. 1 Kor 12,25). Ponadto we wspólnocie wierzących podczas liturgicznych zebrań

²⁵ J. Szlaga, *Nawrócenie i pokuta w Liście do Hebrajczyków*, ZN KUL, 1-2(1995), s. 65-77.

²⁶ W Liście do Hebrajczyków bardzo ważną rolę odgrywają pary następujących terminów: ἀρχηγός – τελειοῦν (Hbr 2,10); ἀρχή – τέλος (Hbr 3,14); ἀρχή – τελειότης (Hbr 6,1); ἀρχηγός – τελειωτής (Hbr 12,2). Zob. H. Hegermann, *Der Brief an die Hebräer*, s. 244.

głoszone jest przez przewodników wiary Słowo Boże. Podczas zebrań zakosztowali Słowa i poznali, że jest dobre.

Rozdział 13. Listu do Hebrajczyków zawiera liczne napomnienia, a mianowicie: do miłości braterskiej (Hbr 13,1), przejawiającej się między innymi w gościnności i niesieniu pomocy więźniom (Hbr 13,2.3); do życia w czystości cielesnej przez zachowywanie przykazań dotyczących życia małżeńskiego, w ogóle seksualnego (Hbr 13,4); do wyrzeczenia się grzechu chciwości i do poprzestawania na tym, co każdemu jest dane (Hbr 13,5).

W dalszej części 13. rozdziału Autor Listu napomina do naśladowania wodzów wiary (Hbr 13,7), unikania bałamutnych nauk, do wzmacniania się łaską (Hbr 13,9), składania ofiary dziękczynienia i miłości przez dobroczynność i niesienie pomocy bliźnim (Hbr 13,15.16.). Wreszcie wzywa do modlitwy za Autora i jego współpracowników (13,18).

Czy te napomnienia mają również eschatologiczną motywację? Chrześcijanin jako homo viator podąża do odebrania tego, co proleptycznie zostało mu dane w Chrystusie. Na swojej drodze wiary winien zachować darowane mu uswięcenie przez nieustanną walkę z grzechem, także grzechem zaniechania. W tym więc sensie wszystkie napomnienia znajdujące się w Liście umotywowane są eschatologicznie.

Łączącym w sobie wszystkie wezwania Autora Listu do Hebrajczyków jest niewątpliwie napomnienie:

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego” (Hbr 12,1.2).

Predykat Syna ἀρχηγός z Hbr 12,2 odpowiada predykatowi z Hbr 2,10 – ἀρχηγός τῆς σωτηρίας. Jeśli nowa droga ma swój początek i koniec, przeto Chrystus jest również jej początkiem i końcem, dopełnieniem. Biegając drogą żywą, należy przeto patrzeć na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary. Warto tu przypomnieć użyty przez Autora Listu czasownik – ἀφορῶντης part. od ἀφοράω, który znaczy właściwie odwrócić wzrok od tego, co dotychczas absorboowało i skierować na nowy obiekt, w naszym wypadku na Jezusa. Wezwanie to jest więc uzupełnieniem i pogłębieniem napomnienia do odrzucenia od siebie wszelkiego ciężaru i grzechu. Należy odwrócić wzrok od grzechu, który nie pozwala w pełni osiągnąć tego, co dane jest w Chrystusie, a zwrócić go na Chrystusa, w którym dane są dobra krzyża, majętność nieprzemijająca.

Jeśli często używane w niniejszej pracy terminy proleptyczny, proleptycznie tłumaczą napięcie jakie istnieje pomiędzy już a jeszcze nie, to napomnienia Autora Listu, mające motywację eschatologiczną, w pełni tłumaczą sens tych terminów. To, co dane w Chrystusie ukazane zostało z perspektywy końca. To, co dane jest proleptycznie, dane jest rzeczywiście. Nie trzeba dopiero tego mozolnie zdobywać. Należy zachować to, co jest dane, a więc odpuścić grzechu, uswięcenie, przede

wszystkim odpocznienie, zbawienie poza zasłoną, oglądanie Boga. To wszystko już dla nas zdobył przez cierpienie i śmierć Chrystus. Żyjąc i pielgrzymując we wspólnocie z Chrystusem przez wiarę, zachowujemy ową majątność lepszą i trwałą.

Eschatologiczne poglądy Autora Listu do Hebrajczyków nie prowadzą do stagnacji wiary, złudnej pewności zbawienia, która nic nie „kosztuje”. Utracić i rozproszyc znacznie łatwiej aniżeli zachować. Eschatologiczne poglądy Autora Listu dynamizują życie chrześcijańskie, wykluczają jakikolwiek indyferentyzm religijny i etyczny, a powiązanie eschatologii z głównym tematem Listu, z chrystologią, czynią ten List z jednej strony żywym świadectwem wiary o Chrystusie, Synu Bożym, z drugiej głęboką katechezą na temat życia wiary, chrześcijańskiej drogi do ostatecznego spełnienia obietnicy Bożej, ciągle ważnej i aktualnej. Dopóki więc trwa dzisiaj, aktualne jest niezwykle dynamizujące życie chrześcijanina napomnienie: „Starajmy się usilnie wejść do odpocznienia” (Hbr 4,11).